

BARTOSZ NOWAKOWSKI

*Wydział Nauk Ekonomicznych i Prawnych
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny, Siedlce*

TRANSWESTYTYZM A ZDOLNOŚĆ OSOBY DO ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA

Słowa kluczowe: transwestytyzm, małżeństwo, transseksualizm, identyfikacja płciowa, preferencja seksualna, parafilia

1. Wstęp. 2. Identyfikacja płciowa. 3. Transwestytyzm jako zaburzenie identyfikacji płciowej. 4. Pseudotranswestytyzm – szczególna forma transwestytyzmu. 5. Transwestytyzm a nieważność małżeństwa

1. WSTĘP

W sprawach małżeńskich, które trafiają na wokandy sądów cywilnych i kościelnych, najczęściej podawanymi powodami ich nieważności są: niedojrzałość psychiczna lub emocjonalna którejś ze stron lub obojga, różnice charakterów, zdrady, odmienne wizje i oczekiwania lub „wypalona” miłość. Nie wchodząc w wątpliwą wartość merytoryczną tych powodów dla procesu kanonicznego o stwierdzenie nieważności małżeństwa, należy podkreślić, że ich przeważająca liczba stoi w statystycznej opozycji do spraw, które niosą ze sobą znaczący ciężar gatunkowy problemu. Do takich przypadków z pewnością pretendują zaburzenia tożsamości seksualnej, nazywane także zaburzeniem identyfikacji płciowej. W dzisiejszej pseudokulturze społecznej, która w znacznym stopniu zakłóca właściwe postrzeganie sfery seksualnej człowieka, sądy częściej niż kiedyś stykają się ze sprawami osób, których funkcjonowanie na płaszczyźnie sfery intymnej stało się przyczyną destrukcji więzi małżeńskiej, a nawet nie pozwoliło na jej substancjalne zaistnienie. Transwestytyzm jest jedną z takich parafilii, a jego złożoność i znaczenie dla orzecznictwa sądowego w sprawach o nieważność małżeństwa, stały się impulsem podjęcia poniższej, syntetycznej refleksji naukowej.

2. IDENTYFIKACJA PŁCIOWA

Mając do czynienia z kwestią ewentualnego wpływu określonych dewiacji seksualnych na ważność małżeństwa, konieczne jest odniesienie do nauk szczegółowych, których przedmiotem jest fenomen seksualności, a więc ogólnie do psychologii i psychiatrii, a w sposób szczególny do seksuologii. Jak wiadomo, w tych dyscyplinach istnieje znaczna rozbieżność terminologiczna i systematyczna, podkreślana dodatkowo przez zróżnicowane założenia w filozoficznym pojmowaniu człowieka¹, co tym bardziej domaga się ukazania założeń antropologii chrześcijańskiej na gruncie przedmiotowego zagadnienia. Niewłaściwe byłoby bowiem bezkrytyczne przyjęcie na płaszczyźnie prawa kanonicznego twierdzeń nauk szczegółowych. *A contrario*, sprowadzenie samego małżeństwa wyłącznie do wymiaru kanonicznego byłoby dalekim uproszczeniem. Małżeństwo – jak zauważa G. Erlebach i P.G. Bianchi – nie jest powołane do istnienia przez normę prawną, ale jest instytucją uprzednią wobec normy prawnej, pochodzi z objawienia i z prawa naturalnego. Dopiero ten wymiar ontologiczny doznaje dalszego sprecyzowania w przynajmniej dwóch dalszych porządkach; prawnym i moralnym².

Mając powyższe na uwadze oraz w kontekście naszych dalszych rozważań dotyczących transwestytyzmu, należy podkreślić za P.A. Bonnetem – iż seksualność tkwiąca u podstaw małżeństwa powinna być ujmowana w aspekcie kwalifikującym wzajemną relację mężczyzny i kobiety. Sama seksualność nie stanowi jeszcze przedmiotu małżeństwa³. Małżeństwo zawarte przez akt woli jest bowiem związkiem wyłącznym i nierozzerwalnym, poprzez który mężczyzna i kobieta wzajemnie się przyjmują i sobie oddają, ogniskując tę relację na wzajemnym dobru i zrodzeniu potomstwa. Mając to na uwadze, wchodzimy w pewne parametry fundamentalne w celu rozróżnienia tego, co w dziedzinie seksualności ludzkiej jest zgodne albo niezgodne ze wskazaną wizją małżeństwa. Tym samym powstaje realna możliwość kwalifikacji poszczególnych form seksualności – jako normalne lub anormalne⁴.

Transwestytyzm, który stanie się przedmiotem naszego spojrzenia, obok transseksualizmu⁵ należy do kategorii zaburzeń identyfikacji płciowej i dotyczy tych wszystkich sytuacji, w których osoba nie jest w stanie uzyskać pewności psychicznej w odniesieniu do własnej przynależności płciowej. Fizjologicznie mając swoją płeć, psychicznie przeżywa jednak samą siebie jako osobę płci

¹ Por. G. Erlebach, *Tożsamość seksualna a nieważność związku małżeńskiego według najnowszej jurisprudenencji rotalnej (1983–1994). Zarys tematyczny*, w: *Tożsamość seksualna nupturientów a zdolność do zgody małżeńskiej*, red. B. W. Zubert, Opole 1998, 107.

² Por. P.G. Bianchi, *Incapacitas assumendi obligationes matrimonii. Analisi della giurisprudenza rotale, particolarmente degli anni 1970–1982*, Milano 1992, 132; G. Erlebach, art.cyt., 109.

³ Por. P.A. Bonnet, *Introduzione al consenso matrimoniale canonico*, Milano 1985, 17–21.

⁴ Por. G. Erlebach, art.cyt., 111.

⁵ W kontekście niniejszych rozważań ważnym podkreślenia jest zróżnicowanie płaszczyzn płciowości. W odniesieniu do transseksualizmu nie tylko możemy wskazać konwersję na płaszczyźnie socjologicznej (prawną, metrykalną itp.) czy psychologicznej (integralnie ujęta sfera psychiki), ale również płaszczyznę fizjologiczną (anatomiczną).

odmiennej⁶. W nowoczesnej psychiatrii określany jest jako eonizm i kwalifikowany w grupie tzw. parafilii, w odróżnieniu od używanego dawniej określenia na grupę tych zjawisk, czyli tzw. perwersji⁷. Jeżeli w normalnym stanie rzeczy płęć psychiczną określa się jako identyfikację osoby z posiadaną płcią anatomiczną, czyli subiektywne poczucie przynależności do tej właśnie płci⁸, to zaburzenie tej sfery będzie przejawiać się dychotomią tych dwóch sfer. *A contrario*, prawidłowa identyfikacja płciowa zachodzi wówczas, gdy w sferze zewnętrznych zachowań człowiek przyjmuje rolę płciową zgodną ze swoją budową ciała, a jednocześnie w sferze psychicznej ma poczucie przynależności do płci żeńskiej lub męskiej, zgodnie z płcią biologiczną oraz wypełnianymi rolami społecznymi⁹.

We właściwym kontekście antropologicznym należy podkreślić, iż płęć psychiczna nie jest wynikiem wyłącznie oceny subiektywnej podmiotu (choć takie pozaantropologiczne postulaty są wysuwane¹⁰). Podstawę kształtowania się płci stanowią także czynniki chromosomalne, gonadalne, hormonalne itd. Ponieważ człowiek stanowi jedność psychofizyczną, dlatego psychikę i ciało należy ujmować jako coś nierozłącznego. W praktyce nie można więc traktować tych sfer jako dwóch odrębnych i całkowicie niezależnych od siebie stanów rzeczy¹¹.

Identyfikacja płciowa, ujmowana terminologicznie również jako tożsamość płciowa, może być traktowana *in sensu stricto*, *in sensu largo* oraz *in sensu largissimo*. Wybitny procesualista G. Erlebach przez ujęcie wąskiego rozumie określenie płci danej osoby, w sensie szerszym pod tym pojęciem kryje się tradycyjnie rozumiana dewiacja lub dysfunkcja seksualna, wreszcie w sensie najszerszym określenie konkretnego charakteru seksualności danego podmiotu. W takim ujęciu w orbicie naszych rozważań pozostaną dwa ostatnie rozumienia, które dotyczą zachowań oraz form seksualności ludzkiej, uznawanych jako odbiegające od normy. Ujęcie wąskie znajdujące zastosowanie w odniesieniu do transseksualizmu¹² pozostanie wyłącznie wzmiankowane jako niezwiązane bezpośrednio z poruszanym zagadnieniem transwestytyzmu. K. Imieliński i S. Dulko wskazują ponadto, iż identyfikację płciową można określać jako całkowitą, gdy jest naśladowaniem całości sposobów zachowań i poglądów określonej osoby lub częściową. Może być też nazwana jako świadoma, gdy oznacza zdawanie sobie sprawy z faktu utożsamiania się z konkretną osobą, w innym przypadku jest nieświadoma. Identyfikacja określana jest jako wewnętrzna, gdy oznacza utożsamianie się z wewnętrznymi cechami osobowości osoby naśladowanej, lub zewnętrzna, gdy oznacza naśladowanie zewnętrznego sposobu zachowania. Może być również trwała lub nietrwała¹³.

¹⁰ Por. A. Golan, *Płęć psychiczna – czym jest, kształtowanie się płci*, <https://portal.abczdrowie.pl/plec-psychiczna> (dostęp: 27.02.2019); Wikipedia, *Gender*, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Gender> (dostęp: 27.02.2019).

¹¹ Por. A. Kępiński, *Z psychopatologii życia seksualnego*, Warszawa 1988, 44; K. Imieliński, S. Dulko, dz.cyt., 13.

¹² Por. G. Erlebach, art.cyt., 106.

¹³ Por. K. Imieliński, S. Dulko, dz.cyt., 45–49.

3. TRANSWESTYTYZM JAKO ZABURZENIE IDENTYFIKACJI PŁCIOWEJ

Transwestytyzm to upodobanie do noszenia strojów płci odmiennej w celu osiągnięcia zadowolenia seksualnego. W większości przypadków transwestyta nie doświadcza skłonności do podejmowania aktywności seksualnej z osobami własnej płci. Również odmiennie niż transseksualista nie odczuwa psychicznego wstrętu lub braku upodobania do własnej płci, akceptuje ją i nie odczuwa wewnętrznego, psychicznego nacisku do jej anatomicznej modyfikacji¹⁴. Ta szczególna postać zaburzenia identyfikacji płciowej dotyka zarówno mężczyzn, jak i kobiety, przy czym – jak zauważa M. Haslam – u kobiet jest on trudny do rozpoznania. Natomiast zdaniem profesora R. Picardi, ta forma dewiacji seksualnej jednak częściej dotyka mężczyzn, w mniejszym stopniu kobiety. Zachowania świadczące o zaburzeniu pojawiają się już w dzieciństwie lub w okresie wczesnego dojrzewania seksualnego. W końcowym jego etapie, wraz z rozwojem świadomości seksualnej i psychicznej, transwestyta jest w pełni świadomy, że przebijanie się w stroje płci przeciwnej wiąże się z silnym i przyjemnym przeżyciem seksualnym i odczuwa wewnętrzną potrzebę oddawania się tym praktykom. W przypadku transwestyty przebijanie staje się celem samym w sobie, służącym osiągnięciu podniecenia seksualnego przez stanie się na jakiś czas kobietą¹⁵. Ponadto, jak trafnie zauważa H. Giese, także doświadczenie masturbacji oraz kreowanie specyficznych, fantastycznych wyobrażeń aktu seksualnego jest właściwą formą aktywności seksualnej transwestyty. Prowadzi ona z upływem czasu do zaniku prawidłowej seksualności realizującej się wielopłaszczyznowo, a finalnie redukuje się ona wyłącznie do sfery czysto iluzorycznej¹⁶. Dokładnie takie doświadczenia towarzyszyły pozwanemu w niedawno zakończonej sprawie o stwierdzenie nieważności małżeństwa z powodu transwestytyzmu (proces skrócony przed biskupem) w jednym z sądów kościelnych na terenie Polski. Pozwany w złożonych zeznaniach podkreślił, że „już w dzieciństwie zauważyłem, kiedy pierwszy raz doznałem orgazmu, że podobało mi się to uczucie, szczególnie kiedy wywoływałem je sam, ale już wtedy nie wydawało mi się równie atrakcyjne podjęcie współżycia. [...] masturbacja dawała mi przyjemność i ta rzeczywistość była dla mnie wyjątkowa, nie chciałem jednak się tym dzielić. Myślałem, że to mój wyjątkowy sposób na masturbację i jak podejmę współżycie z kobietą, to mi to przejdzie. [...] Potem w małżeństwie, kiedy próbowaliśmy podjąć współżycie, powódka nie była tym usatysfakcjonowana. [...] nie dochodziło u mnie w ogóle

¹⁴ Por. U. Navarrete, *Transsexualismus et ordo canonicus*, Periodica 86 (1997), 111; Por. G. Zuanazzi, *Psicologia e psichiatria nelle cause matrimoniali canoniche*, Studi Giuridici XCIII, Città del Vaticano 2012, 325. Na podobnym stanowisku stoi E. Sgreccia: „Il travestimento è una sindrome nella quale non vi è desiderio profondo di cambia sesso, ma semplicemente si è instaurato un bisogno psichico di indossare indumenti dell'altrosesso, come condizione necessaria è rivolto verso soggetti del sesso opposto” – E. Sgreccia, *Aspetti morali del transsessualismo*, Medicina e Morale 2 (1984), 186.

¹⁵ Por. M. Haslam, *Psichiatria*, Poznań 1997, 468; R. Picardi, *Matrimonio canonico. Aspetti medico-legali*, Roma 2003, 135.

¹⁶ Por. H. Giese, *Psychopathologie der Sexualität des Menschen*, Stuttgart 1971, 43.

do wytrysku w czasie naszych zbliżeń, a podniecenie u mnie ustawało zanim jeszcze zdążyliśmy się rozebrać”¹⁷.

Etiologia transwestytyzmu jest niejasna. Prawdopodobnie większość przypadków bierze swój początek w wychowaniu rodzinnym, wskutek którego nie mogła nastąpić identyfikacja z rodzicem tej samej płci z winy któregośkolwiek z nich lub obojga. Transwestyta już w dzieciństwie doświadcza i odkrywa swoje preferencje poprzez ubrania, zabawę, uczesanie. Niekiedy istotny wpływ na wykształcenie się przedmiotowego zaburzenia mają inklinacje rodziców, którzy pragnęli dziecka odmiennej płci lub gdy dziecko było wychowywane przez same kobiety¹⁸. Powódka w przywołanej powyżej sprawie, tak zeznaje o pozwanym: „pozwany ma fantazje o byciu w ciele kobiety skrępowanej, w trakcie masturbacji musi sobie wyobrazić, że jest w ciele kobiety skrępowanej. Występuje to u niego od dzieciństwa”¹⁹.

Jak zauważa G. Zuanazzi, transwestytyzm jest kontratypem ekshibicjonizmu, w którym zaburzenie objawia się demonstracyjnym obnażaniem narządów płciowych i czerpaniem z takiej postawy zadowolenia seksualnego. W przypadku transwestytów odwrotnie, cechuje się on przede wszystkim dyskretnym używaniem odzieży płci przeciwnej. W odniesieniu do mężczyzn – u których niniejsze zaburzenie występuje częściej – odzież damska noszona jest pod odzieżą męską lub jest używana (niekiedy również za zgodą małżonki, partnerki) do wywołania podniecenia seksualnego przed stosunkiem heteroseksualnym. Aktywność transwestytyzmu męskiego realizuje się, jak to już wyżej podkreślono, przede wszystkim w masturbacji lub aktach heteroseksualnych. W normalnych, codziennych relacjach międzyludzkich transwestyta ukazuje siebie jako mało ważnego, niezaradnego, niezdarnego. W przypadku kobiet używanie odzieży męskiej wskazuje na transwestytyzm w sytuacji, gdy ukierunkowane jest na osiągnięcie satysfakcji seksualnej. Należy jednak mieć na uwadze, iż dzisiejsza moda pozwala kobietom na używanie odzieży męskiej, stąd też należy być bardzo ostrożnym w ocenie przedmiotowej parafilii. Transwestytyzm kobiecy towarzyszy często kobiecemu homoseksualizmowi, ale niekoniecznie musi od razu wykluczać relacje heteroseksualne, a nawet zakładać obydwóch przypadków jednocześnie²⁰.

M. Popielarski uważa, że zakres zachowań transwestyty nie oscyluje wyłącznie wokół przebierania się w ubiory płci przeciwnej, na co *explicite* wskazuje etymologia przedmiotowego pojęcia. Często używa innych atrybutów płci przeciwnej (zwanych często tzw. fetyszami) jak perfum, szminek, tuszu, pudru, kokard, wstążek itp. Dotyczy to osób płci męskiej. Natomiast w przypadku kobiet z powyższymi zaburzeniami mamy do czynienia z obcinaniem włosów, noszeniem męskich spodni i koszul, energicznymi ruchami ciała, wulgarnym słownictwem itp.²¹. Powódka z przy-

¹⁷ Wyrok Sądu Metropolitarnego w X, nieważność małżeństwa G-J, nr spr. 33500, 5.

¹⁸ Por. J. Huber, *Transsexualismus und transvestitismus kirchenrechtlicher überlegungen*, w: *Tożsamość seksualna nupturientów a zdolność do zgody małżeńskiej*, red. B.W. Zubert, Opole 1998, 22.

¹⁹ Wyrok Sądu Metropolitarnego w X, nieważność małżeństwa G-J, nr spr. 33500, 4.

²⁰ Por. G. Zuanazzi, dz.cyt., 324–325.

²¹ Por. M. Popielarski, *Niektóre problemy związane z rozwojem popędu seksualnego*, w: *Psychiatria wieku rozwojowego*, red. A. Popielarska, M. Popielarska, Warszawa 2000, 226.

wołanej już kilkakrotnie sprawy o nieważność małżeństwa zeznała o pozwanym, iż „co innego mi deklarował, a jednocześnie tego samego dnia zamawiał kolejne gadzety przez Internet. Chował to wszystko przede mną. Okazało się, że robił to już długo przed ślubem. Cały czas mnie okłamywał. [...] odkryłam, że pozwany zakładał obcisłą sukienkę, perukę itp.”²².

4. PSEUDOTRANSWESTYTYZM – SZCZEGÓLNA FORMA TRANSWESTYTYZMU

Sygnalizując fenomen pseudotranswestytyzmu, należy wskazać, iż jest on zjawiskiem kumulacji symptomów transwestytyzmu z innymi zaburzeniami orientacji seksualnej. Czystą postacią ma on bowiem wtedy, gdy osoba w sposób wyłączny i preferencyjny osiąga zadowolenie seksualne poprzez noszenie ubrań płci przeciwnej²³. W przypadku pseudotranswestytyzmu chodzi głównie o łączenie się z homoseksualizmem, fetysyzmem lub transseksualizmem, choć niekiedy ma on również swoje korelacje z masochizmem, infantyлизmem lub narcyzmem. Dokładnie taki właśnie przypadek rozpatrywał Sąd Metropolitalny w X w sprawie, do której nawiązujemy. W uzasadnieniu wyroku biskup diecezjalny stwierdził, iż „Do akt sprawy zostały dołączone dokumenty pochodzące z terapii seksuologicznej pozwanego. Ich wiarygodność nie budzi wątpliwości. Lekarz seksuolog zdiagnozował u pozwanego złożone zaburzenia preferencji seksualnej (F.65.5). W notatkach pochodzących z terapii lekarz zanotował, iż parafilie złożone występowały u pozwanego pod postacią fetysyzmu oraz sadyzmu. [...] Zakładając obcisłe stroje pozwany doznawał jednoczesnego uczucia bycia osobą skępowaną oraz krępującą. Tylko w ten sposób był w stanie osiągnąć satysfakcję seksualną”²⁴.

Słusznie zauważa J. Słowiński, iż w powszechnej (błędnej) opinii transwestyta zazwyczaj utożsamiany jest jako homoseksualista. Jednak w większej części (ponad 70% przypadków) transwestyci są wyłącznie heteroseksualni, zawierają małżeństwa, część z nich posiada potomstwo. Wyłącznie niewielka grupa ukierunkowana jest mentalnie i/lub aktywnie na działania homoseksualne. Należy podkreślić, iż czysty transwestytyzm oraz homoseksualizm stanowią dwie odrębne, zróżnicowane sytuacje. Homoseksualista szuka w odniesieniu do transwestyty realizacji wewnętrznego pragnienia, jakim jest stworzenie z partnerem typu pewnej homoseksualnej komplementarności²⁵.

W kontekście omawiania postaci pseudotranswestytyzmu i jego wpływu na zgodę małżeńską należy wskazać także jego szczególną postać, jaką jest transwestytyzm fetyszystyczny. Zaburzenie to odróżnia się od prostego fetysyzmu tym, iż nie chodzi tu wyłącznie o noszenie ubrań jako fetyszu, ale również o przybieranie wyglądu osoby płci przeciwnej. Zwykle osoby te noszą przedmioty, a często cały strój

²² Por. Wyrok Sądu Metropolitalnego w X, nieważność małżeństwa G-J, nr spr. 33500, 4.

²³ Por. G. Zuanazzi, dz.cyt., 326.

²⁴ Por. Wyrok Sądu Metropolitalnego w X, nieważność małżeństwa G-J, nr spr. 33500, 9–10.

²⁵ Por. J. Słowiński, dz.cyt., 197.

wraz z peruką i makijażem. Jak podkreśla S. Paździor, transwestytyzm fetyszystyczny jest w wielu przypadkach swoistego rodzaju etapem między transwestytyzmem prostym a transseksualizmem²⁶. W takiej (fetyszystycznej) postaci podniecenie seksualne, wynikające z kontaktu z całą osobowością partnera płci przeciwnej, przeniesione zostaje na kontakt jedynie na jakąś jego część osobowości lub na przedmiot należący do niej. Można, przykładowo, wskazać na mężczyznę, który jest aktywny seksualnie, ale tylko w przebraniu kobiecym²⁷. Zwrócono uwagę na to zjawisko także w przywoływanej sprawie o nieważność małżeństwa: „W zgromadzonym materiale dowodowym znajdują się potwierdzone informacje, iż pozwany przejawiał upodobania do szczególnego rodzaju ubrań. Mianowicie były to obcisłe legginsy bądź rajstopy. Pozwany zeznał, że powódka podobała mu się, wywoływała w nim podniecenie seksualne, ale jedynie wówczas, gdy była ubrana w określony sposób. Jeśli była rozebrana, nie dochodziło u niego do erekcji. Pozwany, uprzedmiotawiając powódkę, kierował swoje pożądanie wyłącznie ku źródłu satysfakcji seksualnej, mianowicie obcisłym czarnym strojom. Powódka sama w sobie nie stanowiła dla niego źródła pożądania, dlatego bez określonych atrybutów niemożliwym była u pozwanego erekcja”. Sam pozwany w złożonych zeznaniach podkreślił, iż „w mojej seksualności te gadzety, jakie kupowałem, były mi niezbędne do osiągnięcia satysfakcji seksualnej. Tym gadżetem były po prostu spodnie dresowe. [...] W pewnym momencie zacząłem eksperymentować, zamawiać jeszcze inne rzeczy. [...] Powódka podniecała mnie, były gesty czułości, ale nie czułem takiego pożądania, żeby podjąć akt współżycia. Moja seksualność przybrała formę gadżetów, a nie nagiej kobiety”²⁸. W tym kontekście trafna jest również uwaga J. Słowińskiego, iż z transwestytyzmem fetyszystycznym nie należy utożsamiać osób świadczących płatne usługi seksualne (prostytcja) zarówno homo, jak i heteroseksualne, podczas których dochodzi do użycia różnego rodzaju strojów lub fetyszy²⁹.

Transwestytyzm fetyszystyczny należy jednak wyraźnie odróżnić od transseksualizmu fetyszystycznego, w którym osoba nie tylko dokonuje zmiany wyglądu zewnętrznego, ale również dokonuje zmiany płci na poziomie anatomicznym. Ogólnie ujmując, transwestyta, w przeciwieństwie do transseksualisty jest zasadniczo zadowolony ze swego ciała. Nie zawsze jednak transwestytyzm i transseksualizm ze sobą się wykluczają. Istnieją różne odcienie i stopnie tego zjawiska, a granice są nieprecyzyjne i wymagają weryfikacji każdego przypadku. Nierzadko transseksualista zachowuje się transwestytycznie, aby spowodować poczucie łączności z upragnioną płcią³⁰. Natomiast nie są kompatybilne z parafilią transwestytyzmu przypadki, w których dochodzi u osoby do poczucia nieadekwatności własnej płci morfologicznej i pojawia się pragnienie kastracji. Takie zjawisko wskazuje bardziej na transseksualizm niż na transwestytyzm³¹.

²⁶ Por. S. Paździor, dz.cyt., 371.

²⁷ Por. J. Huber, art.cyt., 27.

²⁸ Por. Wyrok Sądu Metropolitarnego w X, nieważność małżeństwa G-J, nr spr. 33500, 6 i 9–10.

²⁹ Por. J. Słowiński, dz.cyt., 197.

³⁰ Por. J. Huber, art.cyt., 27–28.

³¹ Por. G. Zuanazzi, dz.cyt., 326.

5. TRANSWESTYTYZM A NIEWAŻNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA

Gdy chodzi o kwestię ewentualnej nieważności małżeństwa ze względu na określoną, odbiegającą od normy tożsamość seksualną, sędzia kościelny staje wobec pozornej przynajmniej indeterminacji prawnej. Nie zostało bowiem sformułowane jakiegokolwiek kryterium legislacyjne, przynajmniej wyraźnie postrzegalne, które by określało, jakie skutki prawne należy przypisać określonej tożsamości seksualnej jednego z nupturientów w relacji do ważności małżeństwa. Jedyne niezaprzeczalne kryterium stanowi konieczność tożsamości seksualnej nupturientów w sensie wąskim, tzn. że musi to być mężczyzna i kobieta, którzy nie mogą być dotknięci impotencją (por. kan. 1055 § 1, 1057 § 2 i 1084 § 1 KPK)³².

Transwestyci to zazwyczaj osoby żyjące w małżeństwach, często poza dewiacją seksualną ich zachowanie przebiega normalnie i typowo dla innych mężczyzn³³. Wśród niektórych kanonistów panuje przekonanie, że transwestytyzm wywołuje jedynie trudności na płaszczyźnie relacji seksualnych w małżeństwie, lecz nie powoduje niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, jeśli nie przechodzi w formę transseksualizmu³⁴. W kontekście tych opinii, należy jednak opowiedzieć się za stanowiskiem G. Zuanazziego, który uważa, że transwestytyzm, jeśli jest strukturalny, zagraża relacji małżeńskiej. Jeżeli bowiem transwestyta nie ogranicza się wyłącznie do masturbacji, lecz realizuje się poprzez stosunki seksualne, to osoba współmałżonka lub partner sprowadzony zostaje zawsze i wyłącznie do fantazji seksualnej. Oczywiście – podkreśla G. Zuanazzi – także w relacjach intymnych osób niezaburzonych pojawiają się fantazje odnoszące się do drugiej osoby, lecz w odróżnieniu od parafilii nie są one esencjalnym czynnikiem *sine qua non* nawiązania stosunku seksualnego, bez którego nie byłby on możliwy. Transwestytyzm jest rzeczywiście zaburzeniem konstytutywnym osobowości, gdyż nie prowadzi do wzajemnego oddania cielesnego partnerów. Należy jednak podkreślić, iż w sytuacji, gdy transwestytyzm nie jest strukturalny oraz niepogłębiany radykalnie, jeśli jest częściowy lub okazjonalny, ocena sędziowska takiego przypadku powinna brać to pod uwagę, gdyż w tej sytuacji zdolność osoby do stworzenia stabilnej wspólnoty małżeńskiej może być wystarczająca³⁵.

Podobne stanowisko zajmuje J. Huber, który z jednej strony uważa, iż transwestyci *per se* są zdolni do małżeństwa, ponieważ są zdolni do przyjęcia praw i obowiązków małżeńskich i mają uposobienie heteroseksualne. Należy mieć jednak na uwadze, że w poszczególnych przypadkach osobowość transwestyty może być

³² Por. G. Erlebach, art.cyt., 107.

³³ Por. G. Zuanazzi, dz.cyt., 326.

³⁴ Por. F.R. Anzar Gil, *Trastornos sexuales y de la identidad sexual: orientaciones jurisprudenciales canónicas*, w: *Curso de derecho matrimonial y procesal canónico para profesionales del foro*, vol. XIII, red. F.R. Anzar Gil, Salamanca 1997, 231; F.R. Anzar Gil, *Homosexualismo, transexualismo y matrimonio (1965–1984)*, w: *Curso de derecho matrimonial y procesal canónico para profesionales del foro*, vol. VII, red. F.R. Anzar Gil, Salamanca 1986, 281; J.J. García Fáilde, *Manual de psiquiatría forense canónica*, Salamanca 1991, 317; P. Bianchi, *Incapacitas assumendi obligationes essentialis matrimonii. Analisi della giurisprudenza rotale, particolare degli anni 1970–1982*, Milano 1992, 202.

³⁵ Por. G. Zuanazzi, dz.cyt., 327.

tak zaburzona, iż nie jest on zdolny do zawarcia ważnego małżeństwa. Tak jest zawsze, gdy mężczyzna tylko w damskim przebraniu odnajduje afektywną równowagę³⁶.

M. Haslam zauważa, iż wielu transwestytów wchodzi w związki heteroseksualne. W takiej sytuacji pojawia się problem związany z postawami, które transwestyci przejawiają wobec zachowań swojego współmałżonka. Jest oczywiste, że większość osób z prawidłowo rozwiniętą sferą seksualną oczekuje od swojego współmałżonka postaw charakterystycznych dla jego płci. Z tej racji zachowania transwestytów mają często ujemny wpływ na to, jak transwestyta jest postrzegany przez współmałżonka. Dość często związki z transwestytami ulegają rozpadowi dlatego, iż chcą być traktowani jako osoby o odmiennej do posiadanej struktury płciowej, przy współistniejącym pragnieniu normalnych heteroseksualnych związków³⁷. Tak również było w przywoływanej kilkakrotnie przez nas sprawie. Pozwany w zeznaniach podkreślił, iż „Na innych płaszczyznach układało nam się dobrze, ale im dłużej trwaliśmy w problemie braku naszej intymności, zaczęliśmy oboje mieć zaburzenia nerwowe i zaczęły się pojawiać wątpliwości, czy nasze małżeństwo nas rozwija. Zaczęła się bezsenność, zwiększone emocje, powódka często płakała. Ta sfera seksualna oddziaływała na wszystkie inne sfery naszego życia. Było coraz silniejsze napięcie nerwowe. [...] Między nami zawiązała się przyjaźń, ale brak relacji seksualnej uniemożliwił pogłębienie tej więzi”³⁸.

Transwestyta, asymilując sztucznie swoje ciało do tego, aby poczuć się kobietą, staje się nią w oczywisty sposób, a dokładniej ideą (obrazem) kobiety, dla której żona, partnerka, z którą jest w związku, tworzy model, wzór, do którego się upodobia i od którego używa ubiorów. Paradoksalnie można stwierdzić, że transwestyta wchodzi w posiadanie kobiecości. Taka identyfikacja płciowa jest daleka od pragnienia jedności z osobą kochaną, która zachodzi w normalnej relacji erotycznej i towarzyszy działaniu ukierunkowanemu na „zdobycie” drugiej osoby. Przeciwnie, transwestyta utrzymuje dystans i przez to kobieta nie staje się z mężczyzną jednym ciałem, lecz wyobrażoną ideą, fantastycznym wytworem rozdwojonej sfery seksualnej³⁹.

Jak podkreśla słynny kanonista U. Navarrete, w kwestii oceny zdolności podmiotu do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich w przypadku transwestytyzmu należy zwrócić uwagę na stopień intensywności omawianej anomalii. Jeżeli tendencja ta może być opanowana, nie stanowi o niezdolności. Jeżeli natomiast niesie ona ze sobą habitualnie anormalny sposób zachowania, może prowadzić do poważnej niezdolności podmiotu do prowadzenia regularnego i prawidłowego życia intymnego, a tym samym do niezdolności w podjęciu istotnych obowiązków małżeńskich⁴⁰. Również zdaniem P.V. Pinto, transwestytyzm, uprzedni i trwały, rodzić może niezdolność do przyjęcia obowiązków małżeńskich lub potomstwa,

³⁶ Por. J. Huber, art.cyt., 22–23.

³⁷ Por. M. Haslam, dz.cyt., 468–469.

³⁸ Por. Wyrok Sądu Metropolitarnego w X, nieważność małżeństwa G-J, nr spr. 33500, 7.

³⁹ Por. G. Zuanazzi, dz.cyt., 325–326.

⁴⁰ Por. U. Navarrete, art.cyt., 112.

w przypadku impotencji, albo do stworzenia pełnej wspólnoty psychoseksualnej co do istoty lub sakramentu, kiedy powoduje niezdolność do dozągonnego przyjęcia wymienionych obowiązków⁴¹.

Nieobcy w kanonistyce jest również pogląd, iż małżeństwo transwestyty może być nieważne ze względu na *defectus discretionis iudicii*. Poważne odstępstwa od normy w tym aspekcie prowadzą bowiem do braku zdolności oceniającej co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych. Jako zasadniczy obowiązek małżeński podaje się *consortii psychosexuale complementum quod substantiam*. Jeśli zatem transwestyta ma tak zaburzoną osobowość, iż z góry wiadomo że nie jest zdolny do prawdziwej wspólnoty życia i miłości, i nie potrafi stworzyć z drugą stroną psychoseksualnej jedności, to małżeństwo jest nieważne⁴². Z tym stanowiskiem nie zgadza się T. Gianecchini, który uważa, iż niezdolność do zawarcia małżeństwa należy rozpatrywać nie z braku rozeznania oceniającego, lecz raczej z psychicznej niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich⁴³.

Osoby ze silną skłonnością do noszenia ubrań płci przeciwnej i ze znacznymi problemami identyfikacji psychoseksualnej mogą w pojedynczych przypadkach przejawiać również niezdolność do podejmowania aktów seksualnych z drugą stroną. Zachodzi wtedy sytuacja impotencji funkcjonalnej, gdyż z powodu niepewności co do własnej identyfikacji płciowej nie funkcjonuje fizjologiczny bodziec erekcji⁴⁴. O podobnej sytuacji faktycznej wzmiankuje się w przywoływanym wyroku o nieważność małżeństwa z przyczyny transwestytyzmu. I choć nie była ona rozpatrywana z przeszkody impotencji funkcjonalnej, jednak biskup diecezjalny w ocenie materiału dowodowego zauważył, iż „Powódka oraz pozwany zeznali, że nie dopełnili małżeństwa, ponieważ pozwany nie był zdolny do ludzkiego pożycia małżeńskiego. Podniecenie pojawiało się u niego wyłącznie w sytuacji, kiedy powódka była ubrana w ściśle określony sposób, natomiast zanikało, gdy rozbierała się. Nie był zdolny dokonać stosunku seksualnego z powódką, gdyż preferował inne formy zaspokojenia seksualnego (fetysze, krępowanie, przebieranie się). Pozwany stosował więc masturbację”⁴⁵.

Osobnym zagadnieniem pozostaje kwestia niezdolności transwestyty do tworzenia trwałego związku. Zazwyczaj transwestyta, wchodząc w związek małżeński, potrafi zidentyfikować swoje niewłaściwe skłonności. Nieco rzadsze bywają sytuacje, gdy ma świadomość tego, iż nie jest w stanie zobowiązać się do wierności współmałżonkowi. Wtedy można mówić o *incapacitas ad perpetuitatem vinculi*

⁴¹ „Transvestitismus, ubi antecedens et perpetui sint, gignere possunt incapacitatem assumendi onera vel prolis, in casu impotentiae, vel coniugis cum consorti psychosexuale complementum quoad substantiam dare non valeat, vel sacramenti ubi praecedentia onera perpetuo haud possit assumere” – Coram Pinto, 14.IV.1975, RRDec. LXVII, 228–237.

⁴² Por. J. Huber, art.cyt., 24–25.

⁴³ „Incapacitas vero matrimonium contrahendi repetenda est non ex defectu discretionis iudici, sed ex impossibilitate psychica assumendi obligationes essentielles matrimonii” – Coram Gianecchini, 21.02.1995, RRDec. LXXXVII, 156–164.

⁴⁴ Por. J. Huber, art.cyt., 24–25.

⁴⁵ Por. Wyrok Sądu Metropolitalnego w X, nieważność małżeństwa G-J, nr spr. 33500, 10.

servandam i o esencjalnym naruszeniu normy kan. 1056 KPK, który jedność i nierozzerwalność lokalizuje jako przymioty małżeństwa⁴⁶.

Natomiast kwestię niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich w odniesieniu do pseudotranswestytów, należy rozpatrywać w trojakim aspekcie. Po pierwsze, jeżeli transwestytyzm łączy się z homoseksualizmem, wówczas zdolność osoby należy oceniać według reguł odnoszących się do homoseksualizmu. Po drugie, gdy idzie o transwestytyzm u mężczyzn, którzy są zdolni do stosunków małżeńskich tylko wtedy, gdy noszą strój kobiety, nie mający nic wspólnego z płciowością, to nie są zdolni do przekazania partnerowi prawa do stosunków małżeńskich, gdyż te należy wypełniać w sposób naturalny i normalny. Po trzecie, jeżeli transwestyci są transseksualistami, wówczas ich zdolność do małżeństwa należy oceniać według wyżej przedstawionych zasad. Transwestytyzm i transseksualizm opierają się bowiem na tej samej psychopatologicznej niepewności odnośnie do własnej roli płciowej, przy czym transwestytyzm jest zaburzeniem umiarkowanym, natomiast transseksualizm stanowi poważne zaburzenie osobowości⁴⁷.

BIBLIOGRAFIA

- Anzar Gil F.R., *Homosexualismo, transexualismo y matrimonio (1965–1984)*, w: *Curso de derecho matrimonial y procesal canónico para profesionales del foro*, vol. VII, red. F.R. Anzar Gil, Salamanca: Editores Universidad Pontificia de Salamanca 1986, 281–343.
- Anzar Gil F.R., *Trastornos sexuales y de la identidad sexual: orientaciones jurisprudenciales canónicas*, w: *Curso de derecho matrimonial y procesal canónico para profesionales del foro*, vol. XIII, red. F.R. Anzar Gil, Salamanca: Editores Universidad Pontificia de Salamanca 1997, 231–276.
- Bianchi P.G., *Incapacitas assumendi obligationes matrimonii. Analisi della giurisprudenza rotale, particolarmente degli anni 1970–1982*, Milano: Pubblicazioni del Pontificio Seminario Lombardo di Roma 1992.
- Bonnet P.A., *Introduzione al consenso matrimoniale canonico*, Milano (Pubblicazioni della Facoltà di giurisprudenza – Dipartimento di scienze giuridiche – Università di Modena, nuova serie, n. 3) 1985.
- Erlebach G., *Tożsamość seksualna a nieważność związku małżeńskiego według najnowszej jurisprudencji rotalnej (1983–1994). Zarys tematyczny*, w: *Tożsamość seksualna nupturientów a zdolność do zgody małżeńskiej*, red. B. W. Zubert, Opole: Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego 1998, 105–160.
- García Fàilde J.J., *Manual de psiquiatria forense canónica*, Salamanca: Salamanca Universidad Pontificia 1991.
- Giese H., *Psychopathologie der Sexualität des Menschen*, Stuttgart: Ferdinand Enke Verlag 1971.
- Golan A., *Plec psychiczna – czym jest, kształtowanie się płci*, <https://portal.abczdrowie.pl/plec-psychiczna> (dostęp: 27.02.2019).
- Haslam M., *Psichiatria*, tłum. z ang. A. Małaczyński, B. i J. Moderscy, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka 1997.
- Huber J., *Transsexualismus und transvestitismus kirchenrechtlicher überlegungen*, w: *Tożsamość seksualna nupturientów a zdolność do zgody małżeńskiej*, red. B.W. Zubert, Opole: Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego 1998, 9–30.

⁴⁶ Por. J. Huber, art.cyt., 25.

⁴⁷ Por. tamże, 28–29.

- Imieliński K., Dulko S., *Przekleństwo Androgyne. Transseksualizm: mity i rzeczywistość*, Warszawa: PWN 1988.
- Kępiński A., *Z psychopatologii życia seksualnego*, Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich 1988.
- Navarrete U., *Transsexualismus et ordo canonicus*, *Periodica* 86 (1997), 101–124.
- Paździor S., *Przyczyny psychiczne niezdolności osoby do zawarcia małżeństwa w świetle kan. 1095 n. 3*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2009.
- Picardi R., *Matrimonio canonico. Aspetti medico-legali*, Roma: Urbaniana University Press 2003.
- Popielarski M., *Niektóre problemy związane z rozwojem popędu seksualnego*, w: *Psychiatria wieku rozwojowego*, red. A. Popielarska, M. Popielarska, Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich 2000, 217–229.
- Sgreccia E., *Aspetti morali del transsessualismo*, *Medicina e Morale* 2 (1984), 181–206.
- Słowiński J., *Perizia psichica nel processo matrimoniale canonico con particolare riferimento ai disturbi dell'orientamento sessuale*, Roma: Pontificia Università Lateranense 2009.
- Zuanazzi G., *Psicologia e psichiatria nelle cause matrimoniali canoniche*, *StudiGiuridici* XCIII, Città del Vaticano 2012.

TRANSVESTISM AND CAPACITY TO MARRY

Summary

The article concerns the issue of transvestism and the influence of this paraphilia on the capacity to marry. The author focuses on four issues: gender identification, transvestism as a gender identity disorder, pseudotransvestism as a special form of the analyzed paraphilia and the relationship between transvestism and marriage invalidity. The article is a scientific synthesis of legal, jurisprudence, psychiatric and psychological approach to this problem.

Key words: transvestism, marriage, transsexuality, gender identification, sexual preference, paraphilias

Nota o Autorze

Bartosz NOWAKOWSKI – doktor habilitowany nauk prawnych w zakresie prawa kanonicznego, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, kierownik Katedry Prawa na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Prawnych UPH. W badaniach naukowych zajmuje się komparatystyką prawa państwowego i kanonicznego z szczególnym uwzględnieniem kanonicznego (materiałnego i procesowego) prawa małżeńskiego oraz prawa rodzinnego.
Kontakt e-mail: bartosz.nowakowski@uph.edu.pl